

## STRAZ

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i chwały Bożej. Wydawane staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Ameryce

## STRAZ

Religious paper. Published by Congregations of the Bible Students in America.  
P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Listy w sprawach dotyczących Straży, oraz prenumeratę i datki ze Stanów Zjednoczonych i Kanady wysyłać na adres:

STRAZ  
P. O. Box 42 — 31 St. Sta. Detroit, Mich.

Zamówienia i prenumeratę na Straż w Polsce prosimy wysyłać na adres:

A. Stahn  
We Francji na adres:  
A Raczyński, 1 Vieux Chemin d'Annay  
P. d. C. France  
Botaniczna 8/1 Białystok, Polska  
Lens,

## UWAGI OGÓLNE

Prenumerata na Straż wynosi rocznie \$1.00 Pojedynczy numer 10 centów. W Polsce rocznie Zł. 5.00.

Którzykolwiek z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż bezpłatnie. Prosimy tylko, aby tacy przy końcu każdego roku uwiadomili nas listownie że życzą sobie, aby Straż była im nadal bezpłatnie przysyłana.

Straż nie utrzymuje się z prenumeraty, z powodu, że wielu biednym wysyłana jest bezpłatnie, a podtrzymywana jest dobrowolnymi ofiarami chętnych braci i zgromadzeń. Każdy datek tych, których stać na to, dopomaga do zanieśienia tego duchowego pokarmu ubogim braciom.

Pieniądze dla bezpieczeństwa należy słać przekazem bankowym lub pocztowym, jeżeli w gotówce, to listem poleconym (registrowanym).

O zmianie adresu prosimy natychmiast nas uwiadomić podając wyraźnie adres tak nowy jak i stary.

## POŚLANNICTWO TEGO PISMA

Straż jest pismem niezależnym od jakiejkolwiek sekty lub denominacji. Nie jest też wydawane przez jednostkę, ale wspólnym staraniem Zgromadzeń Wolnych Badaczy Pisma Świętego. To też celem tego pisma nie są zyski materialne ani urabianie w czytelnikach przychylniej opinii dla jakiejkolwiek jednostki lub organizacji. Inicjatywą wydawnictwa Straży jest, aby pismo to było spójną i służą polskim językiem mówiących Badaczy Pisma Świętego. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć braciom duchowym pokarmem i zachętą, według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o wtórej obecności Chrystusa i o chwalebnym królestwie Bożem, które wkrótce będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego kościoła Bożego — o jedności uzasadnionej nie na ludzkiej organizacji, ale na jednej, prawdziwej wierze, na żywej nadziei, na nieobludnej braterskiej miłości i na wierem wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich". — Ef. 4:3-6; Jan 17-20-22; Psalm 50:5; 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów, lub ograniczeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie świętem, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożem dowiadczali wszelkie wywody tego pisma. Źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę Apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . izby nie były między wami rozzerwania, ale abyście byli spójni jednakiem umysłem i jednakiem zdaniem."—1 Kor. 1:10.

# Myślącym Pod Rozwagę

## "Miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się"

W dalszym opisie, czego miłość chrześcijańska nie czyni, Apostoł mówi: "Miłość nie jest rozpustna, nie nadyma się". Słowo "rozpustna" nie odpowiada myśli wyrażonej w oryginale. Właściwszym w tym miejscu byłoby słowo "chełpliwa", lub "samochwalcza" (w angielskim tłumaczeniu użyte jest słowo "boastful"). Chełpliwość prowadzi do nadętości, przeto gdy słowo "rozpustna" zastąpimy słowem "chełpliwa", zauważymy że myśl Apostoła staje się zrozumialsza; albowiem dwa te określenia (chełpliwość i nadętość) przedstawiają dwa stopnie jednej i tej samej wady.

Chrześcijanin posiadający chociaż pewną miarę prawdziwej miłości, z konieczności musi odznaczać się także skromnością. Skromność zaś będzie wstrzymywać go od chełpliwości i nadętości; ponieważ szczerza, wewnętrzna skromność jest to przymiot, który uzdalnia człowieka najlepiej do zdrowego i trzeźwego rozsądzania samego siebie i drugih. — Zob. Rzym. 12:3; Filip. 2:3—15.

Ogólne i głęboko zakorzenione samolubstwo upadłej ludzkiej natury sprawia to, że prawie każdy w mniejszym lub większym stopniu gotów jest przeceniać samego siebie a niedoceniać drugih. To przecenianie samego siebie rozwinięte jest w niektórych do tak wielkiego stopnia, że przejawia się ono w nieprzystojnej a niekiedy aż do śmieszności posuniętej chełpliwości i nadętości. Chełpią się niektórzy swoją mądrością, chociaż w rzeczywistości ich mądrość, w porównaniu do innych, jest bardzo znikoma lub

wcale nie mądra; inni chełpią się swojemi zdobyczami i powodzeniem, zapominając o tem że wielu innych dopomogło im w tem wprost lub pośrednio; jeszcze inni chełpią się swojemi dobrmi uczynkami, choć w rzeczywistości uczynki te nie wiele są warte, jeżeli czynioną są nie z miłości do bliźnich, ale w pożądaniu pochwały lub odpłaty; a są i tacy, którzy nie mogąc chełpić się czemś choć na pozór dobrem, chełpią się swoimi niegodziwościami, plugastwami, swoją dokuczliwością, przewrotnością i t. p.

Jeżeli ten co doszedł do znajomości prawdy Bożej i wstąpił na wąską drogę zaparcia samego siebie i naśladowania Chrystusa, podlegał w przeszłości tej słabości chełpienia się i nadymania, powinien zrozumieć że jako chrześcijaninowi nie przystoi mu tego więcej czynić. Przez poznanie prawdy Bożej on powinien też poznać lepiej samego siebie; powinien zrozumieć że jako zdegradowane i grzeszne stworzenie on niema w sobie nic takiego z czego mógłby s'uszenie i racjonalnie chełpić się. A jeszcze mniej stosownem dla niego byłoby chełpić się z rzeczy duchowych, z otrzymanej znajomości prawdy, lub z czegokolwiek co w s'uzbie prawdzie i braciom może mówić lub działać. "Albowiem któż cię różnym czyni? i cóż masz, czegoś nie wziął? A jeźliżes wziął, przeczcie się chlubiś jakobyś nie wziął?" — zapytuje Apostoł (1 Kor. 4:7). I słusznie! nie chlubić, nie chełpić się nam przystoi ale dziękować Bogu za okazaną nam dobroć. "A takieć ufanie mamy przez Chrystusa ku Bogu, nie iżbyśmy byli sposobni co myśleć sami z siebie, ale sposobność nasza z Boga jest." (2 Kor. 3:4, 5) Tak! "miłość nie jest chełpliwa, nie nadyma się!"

# -: STRAŻ :-

Vol. XIX

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1940

No. 12

## Boska i Nasza Miłość do Świata

**Z**E BOSKA miłość do świata, a także nasza wzorująca się według miłości Bożej, są innego rodzaju miłością aniżeli żywimy do świętych i do wszystkich domowników wiary, jest zupełnie widocznem. Nie akuratnie że miłość ta jest inną, ale że przymiot ten chociaż jest jeden, ma różne stopnie potęgi. Jest to widocznem nie tylko z tekstów Pisma świętego, które mówią o specjalnej miłości Bożej do dzieci przyjętych do Jego rodziny, lecz przejawia się to także w ich własnych doświadczeniach. Ty miłujesz ludzi tego świata w tem znaczeniu że litujesz się nad nimi i życzysz im lepszego stanu umysłu i ciała, lecz twoja litościwa miłość dla zabójców i złodziei, dla moralnie i fizycznie zbrukanych, jest, a przynajmniej powinna być, znacznie inna od twojej wyższej i głębszej miłości dla zacnych — dla ludzi czystego serca.

Miłować gorąco takich co są moralnie zmazani, byłoby tak samo dowodem twojej własnej nieczystości moralnej, jak gdybyś nie miłował tych braci co miłują sprawiedliwość. — 1 Jan 2:15.

Słowo Boże mówi nam nie tylko że Bóg umiłował świat, ale także do jakiego stopnia umiłował i w jaki sposób miłość ta się okazała. On nie miłował grzechu tego świata; ani grzeszne cechy tego świata nie były miłami przed obliczem Jego. Przeciwnie, On oświadcza że gniewa się na nieczystych i nienawidzi czynicieli złego (Ps. 7:11-18; 139:21, 22; Amos 5:14, 15; Żyd. 1:9) Bóg mówi że mamy być tak jako On w naszej miłości i nienawiści — mamy nienawidzić grzech i miłować sprawiedliwość. Czytamy: "Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie; jeśli kto miłuje świat, nie masz w nim miłości ojcowskiej"; i znowu: "Nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznymi ciemności ale je raczej strofujcie". — 1 Jan 2:15; Ef. 5:11.

Świadectwa te są w zupełności harmonijne — jako miłośnicy Boga i sprawiedliwości nie możemy żywić uczuciowej miłości do złoczyńców, chociaż litując się powinniśmy mniemać, że znaczna część tego zła jest wynikiem złych informacji i odziedziczonych

słabości, i odpowiednio do tego powinniśmy się czuć i postępować dobrotliwie i litościwie wobec błędzących, starając się wprowadzić ich na drogę sprawiedliwości. Taką jest miłość Boża do świata. On widział nieszczęście człowieka z powodu grzechu i wynikłej zeń kary śmierci. Jego litościwa miłość przygotowała okup i otworzyła wszystkim drogę powrotu do Boga, do hojnego odpuszczenia i ponownego przyjęcia do Jego rodziny, wraz z potrzebną pomocą do ich podniesienia się z grzechu i śmierci do sprawiedliwości i życia. Przeto rzeczywiście

### Dobłą Nowiną dla wszystkich

jest że Bóg w dobroci Swej widział iż niektórzy z

Jego ludzkich stworzeń, po ich doświadczeniu z grzechem i jego wynikami, gdyby otrzymali próbę do żywota, obraliby sprawiedliwość i jej nagrodę, czyli życie. Widząc takie możliwości miłego charakteru w ludziach, Bóg miłował rodzaj ludzki dla tychże możliwości. To było pobudką do Jego planu i całego postępowania wobec ludzkiego rodzaju. Bóg zdecydował aby Adamowi i każdemu z jego potomstwa dać sposobność wiecznego żywota, po ich doświadczeniu z grzechem i jego zapłatą. Zaproponował wybawienie z wszystkich wyników grzechu Adamowego — wybawienie z grzechu i śmierci. To byłoby drugą sposobnością dla Adama, a gdy się zważy że w Adamie reprezentowany był cały jego rodzaj, by-

łoby to też drugą próbą czyli sposobnością dla całego ludzkiego rodu — w rzeczywistości jednak będzie to pierwsza osobista próba dla wszystkich oprócz Adama.

Jednakowoż aby być sprawiedliwym i dotrzymać Swego słowa — że zapłatą za grzech jest śmierć — coś musiało być uczynione dla uiszczenia kary ciążyącej na Adamie i na całym jego rodzaju, ponieważ skutki grzechu przeszły na wszystkich i wszyscy byli grzeszni, niedoskonali, nie godni życia. Czyż Bóg miał dozwolnić aby Słowo Jego było złamane? Czy miał przywrócić do życia i łaski tego Adama, którego sprawiedliwie osądził na śmierć? Nie! Jednakowoż Bóg wszystko to wziął pod uwagę naprzód;

"Na straży swej stać będę i stanę na baszcie wyglądać, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, co bym miał odpowiadać tym, którzy mi przeczą". —  
Abakuk 2:1.

Vol. XIX Grudzień, 1940 No. 12

### SPIS RZECZY:

|                                                   |     |
|---------------------------------------------------|-----|
| "Miłość nie jest chepliwa, nie nadyma się" .....  | 178 |
| Boska i nasza miłość do świata .....              | 179 |
| Szczęśliwość niebiańska wyższa od ziemskiej ..... | 180 |
| Błogosławieni cisi .....                          | 182 |
| Błogosławieni czystego serca .....                | 183 |
| Lżeni dla Chrystusa .....                         | 185 |
| Wytrwałość ostateczną próbą .....                 | 186 |
| Godzina pokuszenia .....                          | 189 |
| Odpowiedź brata Russell'a ..                      | 191 |
| List z Szwajcarii .....                           | 191 |
| Spis artykułów z całego roku                      | 192 |

wiedząc koniec na początku, plany Jego były doskonałe jeszcze przed stworzeniem człowieka. Bóg zamierzył dokonać dwóch wielkich rzeczy od razu. Miał On wielce umiłowanego Syna, w duchowym stanie, który był "początkiem wszelkiego stworzenia" i najprzedniejszym ze wszystkich istot stworzonych. Tego Bóg zamierzył, wywyższyć do jeszcze większych zaszczytów i do Boskiej natury. Zamierzył uczynić publiczną manifestację, przed wszystkimi inteligentnymi stworzeniami, jak hojnie nagradza dobrowolne posłuszeństwo i uniżenie — doświadczając Chrystusa do najwyższego szczytu, i następnie nagradzając Go wielce — tak jak już zmanifestował Swoją niełaskę drugiemu (szatanowi), który w pyśle swej chciał przywłaszczyć sobie Boskie zaszczyty.

Odkupienie człowieka z pod wyroku śmierci dostarczało zadziwiających sposobności do kilka rzeczy: (1) Do zmanifestowania Chrystusowego posłuszeństwa i tegoż wielkiej nagrody. (2) Do dania innej próby żywota Adamowi i osobistej sposobności każdemu z jego potomstwa. (3) Miało to też uwydatnić zakon Boży, bo okazując Jego wielką miłość dla ludzkości, nie naruszało jednak Jego absolutnej sprawiedliwości i prawdziwości.

W słusznym czasie Chrystus uniżył Samego Siebie; opuściwszy wyższą naturę stał się człowiekiem, jedynie na to aby plan Boży wykonać — aby złożyć okup, czyli równoznaczną cenę za Adama i umarłszy jako jego zastępca, aby umożliwić Adamowi powstanie z śmierci, uwalniając go od potępienia śmierci.

#### Co śmierć Chrystusa dokonała

Pamiętać należy, że śmierć Chrystusowa nie zmieniła Boskiego prawa. Ona tylko zdjęła wyrok tegoż prawa z Adama i jego rodzaju, i postawiła ich pod kontrolę Chrystusa, Odkupiciela, który będzie

ich ćwiczył i wybierze godnych. Tym sposobem Chrystus stał się nadzieją zbawienia dla wszystkich ludzi, a autorem wiecznego zbawienia tylko dla posłusznych Jemu. (Żyd. 5:9.) A gdy oblubienica, czyli Kościół, zostanie wybrany i Chrystus ujmie Swoją wielką moc i panowanie, On rozpocznie wielkie dzieło pouczenia i ćwiczenia całego rodzaju, wybierając tych co przez posłuszeństwo okażą się miłośnikami sprawiedliwości, godnymi wiecznego żywota.

Widzimy więc że istotnie nowina dla wszystkich datuje się dopiero od krzyża Chrystusowego — wszystko co przedtem było, było figurą opartą na przyszłej rzeczywistości. Dobrą nowiną jest że Chrystus Jezus, z łaski Bożej, skosztował śmierci za nas, abyśmy mogli być zwolnieni z pod wyroku śmierci i otrzymać sposobność żywota wiecznego, przez przyjęcie Chrystusa jako naszego Odkupiciela, przez posłuszeństwo Jemu i przez odwrócenie się od grzechu. Zbawienie to jest dla wszystkich w tem znaczeniu że niema w tem ograniczenia — nikt nie jest odpychany od tego przywileju. O ile to dotyczy się Boga, wszystko będzie uczynione (podczas tysiącletniego panowania Chrystusowego), co tylko sprawiedliwość i miłość mogą uczynić. Znajomość o tem zbawieniu i tegoż warunkach będzie dana wszystkim, a kto z niej nie skorzysta, sam będzie temu winien. Niema sposobu dowiedzenia się czy tych co przejdą ową próbę w Tysiącleciu zwycięsko, będzie dużo czy mało, z wyjątkiem tylko Boskiego przejrzenia. Słowo Jego wykazuje, że niektórzy będą godni wiecznego żywota a inni niegodni, lecz nie mówi nic o proporcjach tych klas; ani też nie jest potrzebnem dla nas to wiedzieć. Każdy, skoro tylko usłyszy tę dobrą nowinę wybawienia z grzechu i śmierci, powinien uchwycić się jej i przez wiarę i posłuszeństwo przyswoić ją sobie.

W. T. 1890—Paźdź.

## Szczęśliwość Niebiańska Wyższa od Ziemskiej

Lekcja z Ewangelii według św. Mateusza 5:1-16.

**Złoty tekst:** "Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają". — W. 8.

**S**ZCZĘŚCIE jest to radosne uczucie jakie ludzie odczuwają od czasu do czasu, lecz szczęśliwość niebiańska jest to trwała radość i przyjemność wewnętrzna, która jest wynikiem nastrojonego charakteru harmonijnie z Boskim. Ludzie tego świata mogą chwilami być szczęśliwymi, a w innych chwilach zniechęconymi, zmartwionymi i zakłopotanymi; lecz ci co są naśladowcami Pana i którzy jako uczniowie w szkole Chrystusowej są uczeni przez Niego, posiadają w swych sercach pewien pokój, który przewyższa wszelkie wyrozumienie i ten przynosi im ulgę i odpocznienie nawet w najprzeciwiejszych warunkach zewnętrznych. Lekcja, którą mamy przed sobą opisuje nam jakie warunki serca są potrzebne do osiągnięcia tego pokoju Bożego. W miarę jak umysłem dochodząc będziemy do prawdziwego pojęcia tej sprawy i następnie będziemy się starać aby do ideału tego dosięgnąć, w takiej mierze wzmacniać

się będzie szczęśliwość niebiańska (nazwana w naszej lekcji: błogosławieństwem), która zagości w naszych sercach aby tam rządzić i trzymać nas w miłości Bożej.

Nasz Pan i Jego uczniowie znajdowali się na wzniesionym stoku góry a rzesze ludu przychodziły aby słuchać poselstwa Onego wielkiego Nauczyciela względem tak długo oczekiwanego królestwa, o którym On oświadczył że przybliżyło się. Jego cuda potwierdzały Jego Boski autorytet jako Nauczyciela, co tem bardziej pociągało ludzi do Tego, "który mówił tak jak żaden z ludzi nie mówił" (Jan 7:46). Widząc zebrane rzesze Jezus wstąpił na górę, na miejsce nieco podwyższone, gdzie mógł być przez wszystkich lepiej widziany i słyszany. Według ówczesnego zwyczaju usiadł gdy zaczął Swoją mowę i słuchacze także usiedli. Ówczesne obyczaje sprzyjały temu — luźne szaty, łatwe do zdjęcia sandały i ludzie zwykli byli siadać na ziemi z podwiniętymi pod siebie nogami, "na modę krawców".

Nauka kierowana była głównie do tych co byli najbliżej Pana, czyli do uczni, gdy zaś reszta z zainteresowaniem czekała za takimi częściami przemówienia, któreby ich specjalnie oświeciły. Niezawodnie dziwnem zdawało się dla słuchaczy dlaczego Pan nie mówił im więcej o samym królestwie, kiedy i w jaki sposób ono będzie ustanowione itd. Pan jednak wiedział że On musiał najprzód cierpieć i ponieść śmierć na odkupienie świata zanim to królestwo mogłoby przyjść i Boska wola mogłaby być czyniona na ziemi, tak jak jest w niebie. Wiedział także iż najpierwszym dziełem przygotowawczym ku ustanowieniu tegoż królestwa będzie wybranie klasy Kościoła, czyli tych, którzy mają stanowić Jego oblubienicę i współdziedziców w tymże królestwie. Przeto kazania Jego były tak kierowane aby podzieliły słuchaczy na dwie klasy — niektórzy mieli doznać zawodu ponieważ interesowali się więcej chwałą, zaszczytami i dostojenstwami, jakich spodziewali się dostąpić w tym królestwie, aniżeli stanem serca potrzebnym do odziedziczenia tegoż królestwa. Tacy niezawodnie poszli swoją drogą mówiąc że Jezus może być wielkim Nauczycielem dla takich co lubili tego rodzaju filozofię, lecz dla nich była to sucha i niezadawalniająca potrawa.

Inni chociaż też zawiedzeni co do charakteru nauki znaleźli jednak w niej coś co zadawlało ich pragnienie lepiej aniżeli cokolwiek inne — znaleźli w niej przymioty pożywne, pocieszające i budujące. To samo jest prawdą i dziś: Niektórzy słuchają poselstwa o onej wielkiej radości i interesują się tylko temi częściami, które stosują się do restytucji. Radzi są słyszeć że w Boskim planie niema żadnych mąk, ale raczej że przyjdą czasy ochłody dla całego świata, czasy naprawienia wszystkich rzeczy, przepowiedziane przez usta wszystkich proroków od wieków (Dzie. 3:19-21). Lecz oprócz tego, wszelkie dyskusje o poświęceniu się Panu i o warunkach uczniostwa, wszelkie opisy charakterystyk i warunków, któreby przygotowały ich do królestwa, są dla takich nużące i niesmaczne. W taki to sposób prawda zawsze dzieliła i dzieli.

#### “Ubodzy w duchu”

Poselstwo tego wielkiego Nauczyciela różniło się od wszystkich innych i wywierało szczególniejszy wpływ na pokornych i unizonych. Gdy inni mówiliby: Błogosławieni bogaci, uczeni, przedniejsi i rządcy, On wielki Nauczyciel przedstawił sprawę naodwrot, mówiąc: “Błogosławieni ubodzy w duchu” — błogosławieni ci co nie są zarozumiali, co nie myślą o sobie za wysoko, co rozumieją swoją małość i niedoskonałość. Zdumiewające! Jak tacy są błogosławieni? Przecież świat myśli mało o takich, którzy nie wiele myślą o sobie! Przecież tacy mają mniej powodzenia na świecie! Tak, to prawda! ale, według słów Mistrza, ich błogosławieństwo polega na tem że ich jest królestwo niebieskie, czyli że są to tacy, z których wybrana będzie klasa królestwa.

Wyniosłość i ufność w samym sobie mogą zdobyć dla niektórych wysokie i zaszczytne miejsce w życiu doczesnem, lecz u Pana charakterystyki te nie

mają poważania; przeto ci co są takiego ducha będą tem mniej sposobni do prób i warunków, jakie Bóg wysuwa w wybieraniu dziedziców królestwa i współdziedziców z Chrystusem. Zaiste, jest to pewną łaską i błogosławieństwem czuć się małym w swej własnej ocenie. To chroni człowieka od wielu fałszywych kroków, jakie łatwo podejmuje egoista. Ci co starają się naśladować tej rady wielkiego Nauczyciela, którzy już z natury są ubogimi w duchu, pokornymi, skromnymi w własnej ocenie, mają znaczne korzyści ponad tych co są innymi pod tym względem. Ci zaś co z natury nie są pokornymi powinni posłuchać instrukcji Mistrza i unizić się pod mocną ręką Bożą, aby mogli być wywyższeni w czasie słusznym (1 Piotr 5:6). Naśladowcy Pana powinni ustawicznie uczyć się pokory i najbardziej wystrzegać się pychy, zarozumiałości itd.; powinni wiedzieć że Bóg pysznym się sprzeciwia a łaską Swoją darzy pokornych, ubogich w duchu i to do takiego stopnia, że tylko pokorni będą mieć udział z Panem w królestwie. — 1 Piotr 5:5; Jak. 4:6.

#### Smutni błogosławieni i pocieszeni

Znowu zdaje się być dziwnem i przeciwnem od zwykłego zdania, gdy się czyta: “Błogosławieni, którzy się smęcą”. Ogólnem mniemaniem jest że ci co się smęcą są najbardziej godni politowania. Jaka zasada mieści się poza tem zapewnieniem Pana że ze smutkiem związane jest jakieś błogosławieństwo? Musimy zaznaczyć, że nie można sobie wyobrazić aby smutek panował w niebie — musimy wnosić że tam jest radość i szczęśliwość niebiańska. Przeto błogosławieństwo smutku musi w jakiś sposób łączyć się z naszym obecnym, niedoskonałym, grzesznym stanem i otoczeniem. Na świecie znajduje się grzech i śmierć, zapłata za grzech wypłacana jest całej ludzkiej rodzinie, wnosząc do każdego domu mniejsze lub większe zawody, smutki i utrapienia. Gdzie takowe są właściwie rozumiewane tam na pewno jest smutek. Świat jest chorym i umierającym; dwadzieścia tysięcy milionów jest już umarłych, a szesnaście set milionów stopniowo zamiera w smutku, cierpieniu i w rozczarowaniu — “radować się” z tego mógłby tylko chory na umyśle. Ci co mogą weselić się w takich warunkach, dają dowody bardzo złego stanu serca i umysłu i potrzeba im będzie bardzo surowych ćwiczeń (jakie właśnie będą zastosowane do większości ludzi w Tysiącleciu) aby doprowadzić ich do właściwego rozsądku. Natomiast ci, którzy smucą się ponieważ rozumieją swoje niedoskonałości, swój upadły stan, i którzy do pewnego stopnia zasmuceni są w sympatji z biednym, wzdychającym stworzeniem, ci znajdują się w lepszym i zdrowszym stanie umysłu; oni będą więcej godni do przyjęcia niebieskiego poselstwa głoszącego o chwalebnem błogosławieństwie, jakie ma spłynąć przez odkupienie w Jezusie i przez Jego królestwo, które jako wschodzące Słońce Sprawiedliwości, sprowadzi zdrowie, życie i szczęście wszystkim rodzajom ziemi. Błogosławieni są ci co teraz się smucą, ponie-

waż oni znajdują się w stanie korzystniejszym do usłyszenia głosu Tego, który mówi z nieba — ogłaszając pokój przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Oni będą pocieszeni. Za pocieszeniem tem nie będą potrzebowali czekać aż do onego czasu gdy nowa dyspensacja Chrystusowego królestwa zostanie w zupełności ustanowiona, sprowadzając błogosławieństwa restytucji, nie; ich pociecha rozpocznie się zaraz; albowiem ich smutek czyni ich umysł gotowym do przyjęcia Boskiej łaski. Przeto takim Bóg podaje do wiadomości niektóre bogactwa Swej łaski i dobroćliwości w Chrystusie Jezusie. Tacy mają więc najlepszą sposobność osiągnięcia pokoju Bożego, który przewyższa wszelkie wyrozumienie, a który spływa przez Ducha świętego w czasie obecnym, a także spłynie w wieku przyszłym.

Smutek może być złączony z grzechem i niedoskonałością. Jest właściwem abyśmy zrozumieli nasz upadły stan i smucili się z tego lecz smutek ten może być wnet uleczony przez poznanie onej wielkiej ofiary okupowej i przez przyjęcie zasługi tejże. Jest jeszcze inny smutek, który wypływa nie z powodu grzechu ale z sympatji. Nasz Pan, który był odłączony od grzeszników, posiadał tego ducha smutku. Ten to smutek wynikający z sympatji, doprowadził Go do łez przy grobie Łazarza i z powodu tegoż to smutku On został nazwany: "Mężem boleści i świadomym nienocy". — Izaj. 53:3.

W naszym niedoskonałym, upadłym stanie, nawet gdy serca nasze zostały już poświęcone Bogu i napełnione Jego Duchem, nie jest nam możliwem tak głęboko sympatyzować z drugimi jak nasz Pan; lecz mamy jednak rozwijać w sobie ducha sympatji, który jest częścią ducha miłości i im więcej wzrastamy w łasce i w podobieństwo charakteru Syna Bożego, tem więcej będziemy mieli tego ducha sympatji i tem więcej będziemy się smucić z niedoli drugich. Z drugiej jednak strony, im więcej napełniani będziemy tym Duchem świętym, tem większy będzie nasz pokój i większa nasza radość w Panu, ponieważ dozwolonem nam będzie dostrzegać coraz więcej rozwijanie się wielkiego planu zbawienia, w którym ci wszyscy co płaczą w Syjonie będą pocieszeni. Zatem najbardziej zaawansowanymi chrześcijanami mającymi najgłębszą i najświętszą radość powinni być ci, którzy jednocześnie posiadają najgłębszą sympatję wobec smutku i boleści. Któż nie zauważył tego że tak jak nasz Pan i nauczyciel jest wzorem doskonałości tak ci co najbliższe Go naśladowają są zwykle takimi co przeszli wielkie doświadczenia w twardej szkole smutku i boleści i w których sercach i charakterach wyrwały się głębokie lekcje i charakterystyki duchowe.

Obietnica pociechy nie zawiera w sobie myśli o ulżeniu ale raczej o wzmocnieniu i dodaniu siły. Innemi słowy, Pan nie mówi iż zabierze od nas ów zły przymiot sympatji, który zdobyliśmy w szkole doświadczenia, ale wszystkim co stanowią Jego prawdziwych naśladowców On mówi że będą pocieszeni, czyli że będą zasileni o tyle iż to więcej niż zrównoważy ich ducha smutku i przygnębienia. Za-

silenie to Pan daje przez obietnice Słowa Swego, przez chwalebne nadzieje wystawione przed nami, a także przez żywe listy, czyli przez współczłonków domu wiary. Zauważmy jak Apostół myśli tę wywodzi w drugim liście do Koryntian 1:4, gdzie kilka razy powtarza myśl o pocieszeniu jedni drugich tą pociechą, którą sami pocieszeni bywamy od Pana. O, jak wielki przywilej mamy! Nie tylko że bywamy pocieszeni od Pana przez Jego Słowo, ale jesteśmy też używani jako przewod pociechy czyli zasiłku dla drugich w tym okresie smutku gdy to wszyscy mają w sobie mniejsze lub większe słabości i ułomności sprawiające smutek im samym i drugim. Błogosławieni są ci co doznawszy pocieszenia sami, zostaną przez Pana użyci do pocieszania innych członków Jego ciała.

#### "Błogosławieni cisi".

Ułobdy w duchu, czyli pokorni, nie rozumiejący o sobie za wysoko, są także cichymi, łagodnymi. Dykjonarz Century określa cichość jako samokontrolę i łagodność; powolność do gniewu, cierpliwość wobec krzywdy lub udręczenia". Webster określa cichość jako "poddanie się pod Boską wolę, cierpliwość i łagodność z pobudek moralnych i religijnych". Gdy obserwujemy to co dzieje się w około nas na świecie i spostrzegamy że co do rzeczy ziemskich cichym wcale nie powodzi się lepiej niż innym, to słowa naszego Pana zdawałyby się nam bardzo dziwne i nieprawdziwe, gdybyśmy nie rozumieli że On odnosił się do błogosławieństw poza doczesnem życiem. Zaiste milionerzy ziemscy, którzy są właścicielami znacznej części ziemi i jej bogactw, dolin i stoków, bardzo rzadko mogą być zaliczeni do cichych. To też spostrzegamy że Pan nie powiedział: Błogosławieni cisi, albowiem oni obejmują w dziedzictwo ziemię, ale "oni odziedziczą (w przyszłości) ziemię".

Kiedy Panie?

Odpowiedź: Gdy królestwo Boże nastanie i wola Jego będzie czyniona na ziemi tak jak jest czyniona w niebie — wtedy cisi odziedziczą ziemię. Jeżeli więc spostrzegamy że rubaszni, niesprawiedliwi i wyniośli zagarniają obfitości ziemi w obecnym czasie i gdy widzimy że z powodu naszej cichości bywamy raczej spychani na miejsca podrzędne, to wspomnijmy na słowa naszego Pana że jest w tem szczególniejsze błogosławieństwo i zamiast zniechęcać się, raczej rozwijajmy w sobie ten przymiot cichości coraz więcej i nie próbujmy zamienić go za ducha arogancji i wyniosłości, aby zdobyć ziemską sławę, wielkie imię i bogactwo. Starajmy się raczej z ukontentowaniem rozwijać w sobie tego ducha, o jakim Pan zapewnia że go uzna i czekajmy za onym czasem gdy tacy odziedziczą ziemię. Sprawdzamy że dziedzictwo to będzie w tym celu aby dać ziemię rodzinie ludzkiej, na warunkach postanowionych w Tyśiącleciu. Wtedy cisi z klasy restytucji odziedziczą ziemię, oni będą przodującymi wszędzie, a ewentualnie wszyscy, którzy nie zechcą być cichymi, będą wytraceni z pomiędzy ludzi.

Cisi naśladowcy Pana nawet teraz w pewnej mie-

rze dostępują wypełnienia tej obietnicy, jak to oświadczył Apostoł: "Wszystkie rzeczy są wasze . . . boście wy Chrystusowi, a Chrystus Boży". (1 Kor. 3:21-23) Tacy więcej rozkoszują się rzeczami na ziemi aniżeli inni; gdy inni zagarniają ci rozkoszują się. Jak to i Apostoł oświadczył: "Bóg nam wszystkiego obficie ku używaniu dodaje". (1 Tym. 6:17) Wolni od ducha zachłanności możemy iść ulicą i bez łakomstwa obserwować obfitość rzeczy znajdujących się w oknach wystawowych, nie dbając wcale o to aby te różne dzieła sztuki i piękna znajdowały się pod naszą szczególną pieczę i kontrolą. Możemy napawać nimi nasze oczy, bez troszczenia się o nie, podczas gdy wszystkie nasze talenta poświęcone są Panu i Jego służbie i gdy mamy do czynienia ważniejsze rzeczy aniżeli troszczenie się o ziemskie świecidełka zwane dziełami sztuki.

### Błogosławieni łaknący i pragnący

Nasz Pan porusza tu dwa najsilniejsze wpływy znane pomiędzy ludźmi. Do czego nie zostalibyśmy pobudzeni przez głód i pragnienie? Podobnie w niektórych osobach znajduje się serdeczny głód i pragnienie za tem co jest sprawiedliwe i prawdziwe. Jest widocznem, że większość ludzi nie posiada tego łaknienia duszy; cielesne pokarmy i cielesne napoje są ich specjalną atrakcją. Lecz nie wszyscy są takimi i szczególniejsze błogosławieństwo jest dla tych co posiadają ten głód duchowy, o jakim nasz Pan mówił. "Oni będą nasytzeni" — będą zadowoleni.

W obietnicy tej niema nic o cudownem nasytzeniu, czyli zadowoleniu; myślą łączącą się z tą ilustracją raczej jest że łaknąć i pragnąć oni będą wykorzystywać ich czas, znajomość i sposobność na szukanie za chlebem żywota wiecznego, który nasyci i za wodą żywota, która prawdziwie orzeźwia, oraz że błogosławieństwo będzie w proporcji jak te są szukane, znajdowane i używane. Pan gwarantuje błogosławieństwo tym wszystkim, którzy znajdują się w odpowiedniej postawie umysłu do szukania i używania duchowych orzeźwień, jakie On przysposabia.

Sprawiedliwość tu wspomniana stosuje się do słuszności w każdej sprawie, czyli do Prawdy. Bóg jest oną wielką zasadą sprawiedliwości i On komunikuje takową przez Swoje Słowo, przez wielkie i kosztowne obietnice dostarczone nam przez Jezusa i Jego Apostołów. Większość ludności tego świata, troskliwa o pokarm, który ginie, mało dba o prawdę i mało jej otrzymuje; ci nieliczni zaś, którzy jej łakną i pragną, bywają nią nasytzeni, orzeźwieni i poświęceni i w taki sposób są oni przygotowani w słowie, w uczynku i w myśli do jeszcze większych błogosławieństw w czasie słusznym — do uczestnictwa z Odkupicielem w królestwie i w Jego dziele błogosławienia i podnoszenia ludzkości.

### "Błogosławieni miłosierni"

Miłosierdzie jest spokrewnione z miłością i w

proporcji jak w czym sercu miłość została zatarta upadkiem, w takiej proporcji będzie tam brak miłosierdzia. Naturalnie nie zawsze możemy sądzić z pozorów zewnętrznych, ponieważ są pewne zewnętrzne formy i wyrażenia rzekomo świadczące o miłości, której jednak niema w sercu. Podobnie może być niekiedy okazywane miłosierdzie, które jednak nie jest rozbudzone duchem prawdziwego miłosierdzia. Niekiedy może to być dostrzegane przez uznawanie tej zasady chociaż wcale się z nią nie sympatyzuje. Prawdziwy chrześcijanin znajdujący się w szkole Chrystusowej uczy się nie tylko o swoich niedoskonałościach i o potrzebie Boskiego miłosierdzia dla siebie, lecz dostąpiwszy tegoż miłosierdzia i wstąpiwszy do szkoły Chrystusowej staje się to najważniejszą dla niego lekcją aby podobnem miłosierdziem darzyć drugich. Św. Jakub mówi że "Miłosierdzie chlubi się przeciwko sądowi" — przeciwko wykonaniu sprawiedliwości. (Jak. 2:13) Dziwnem to się zdaje że ci co najwięcej miłosierdzia potrzebują dla siebie, zwykle najmniej mają miłosierdzia na słabości drugich.

Natomiast ci co najwięcej wzrastają w duchu Pańskim, wznagają się też proporcjonalnie w usposobieniu miłosierdzia i przebaczenia. Niektórzy z poświęconych mają w tym względzie więcej do przewyciężenia niż inni i z tego powodu mogą okazywać mniej rozwoju w proporcji do ich zabiegów; lecz ta myśl powinna być zawsze na umyśle wszystkich że jest to bardzo niestosownem aby ci co sami potrzebują Boskiego miłosierdzia dla siebie, byli aż nadto ścisłymi w swoich wymaganiach sprawiedliwości od innych, nie chcąc okazać im miłosierdzia. Nie tylko to ale na sprawę tę Pan Jezus położył największy nacisk gdy powiedział: Jeżeli z serca nie odpuscicie drugim upadków ich, i Ojciec wasz niebieski nie odpusci wam upadków waszych. W ten sposób Pan uczy nas że nasze miłosierdzie musi być więcej niż formalne, więcej niż powierzchowne przebaczenie i pojednanie — ono musi być z serca, szczerze. Przeto w miarę jak każdy z nas rozumie potrzebę Boskiego miłosierdzia przez Jezusa, w takiej samej mierze bądźmy nader miłosiernymi wobec drugich — szczególnie wobec braci i wobec wszystkich, którzy w jakimkolwiek znaczeniu lub stopniu okazują pragnienie ku sprawiedliwości.

### "Błogosławieni czystego serca"

Słowo czyste jest w zupełności zrozumiałe — znaczy ono: bez fałszerstwa, szczerze, niesplamione. Żaden członek rodu ludzkiego nie znajduje się w takim stanie z natury, czyli z urodzenia. Przeciwnie, Pismo święte mówi, że serce cielesnego człowieka jest nader zdrażliwe i przewrotne. (Jer. 17:9) Słowo serce, tak w tym tekście jak i w ogólnej rozmowie, używane jest nie jako nazwa jednego z organów cielesnego systemu ale jako określenie umysłu, woli i intencji osoby. Tak jak pierwotnie stworzonym, człowiek był wyobrażeniem Bożem, był więc czystego serca, szczerym, uczciwym, prawdziwym; o do-

skonałych intencjach; lecz z powodu niepostuszeństwa, grzech i samolubstwo rozwinęły się w ludzkim sercu i woli, a owe pierwotne wyobrażenie Boże zostało tam w znacznej mierze zatarte. To też o tych co stoją się ludem Bożym powiedziane jest że mają nowe serce, nową wolę, nowe ambicje i nowe pragnienia. Gdzie odwrócenie się od grzechu do sprawiedliwości jest zupełne tam prawdziwie może być powiedziane: "Stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały". — 2 Kor. 5:17.

Na dokonanie tak radykalnej przemiany woli i intencji potrzeba potężnego wpływu. Może to być bojaźń lub też może być miłość, lecz Pismo święte zapewnia, że wyniki bojaźni są niedoskonałe i że tylko miłość jest w stanie wytworzyć trwałą, doskonałą i przyjemny stan. Bojaźń może mieć coś do czynienia z rozpoczęciem owej przemiany serca, lecz ona nie może doprowadzić tego dzieła do uzupełnienia, ponieważ, jak to Biblia oświadcza: "Bojaźń ma udrczenie" i pokój Boży nie może rządzić w sercu, które poddane jest takiemu utrapieniu. (1 Jan 4:18). Stąd Pismo święte wystawia przed nami nawrócenie serca, które wynika ze znajomości i miłości Boga. "Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego"; mamy także zapewnienie że "miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń". — Mar. 12:30; 1 Jan 4:18.

Słowa naszego Pana wskazują że znajdują się różne stopnie nieczystości serca i tak też to znajdujemy. Znajdują się tacy, których serca są prawdziwie czarne, djabelskie; u innych są one szare, jakoby pstre. Lecz Pan wyszczególnia tylko jeden rodzaj serca, które byłoby przyjemne Ojcu, a jest niem czyste serce. Wszyscyśmy świadkami że trudnem byłoby przyświadczyć czystość serca, intencji, motywów i pragnień u wielu naszych przyjaciół i sąsiadów w chrześcijaństwie, oraz że o ile to nam wiadomo w świecie pogańskim jest takich jeszcze mniej. A jednak myślą naszego tekstu jest że tylko ci co osiągną czystość serca mogą mieć nadzieję oglądać Boga i otrzymać dowód Jego miłości.

Ażeby jednak ktoś nie został zniechęcony mniemaniem że czystość serca oznacza zupełną doskonałość w myśli, w słowie i w uczynku, spieszymy aby myśl taką sprostować i wykazać że intencja nie zawsze jest poparta słowami lub czynem. Mieć wolę sprawiedliwą i doskonałą, być czystym w sercu, jest możliwem a nawet koniecznem u tych co chcą mieć Boskie uznanie, lecz aby dokonać wszystkiego co serce pragnie jest niekiedy ponad możność najgorliwszych naśladowców Pana. Nowa wola, nowe serce musi działać i mówić przez to stare ciało, którego uczucia są zawsze przeciwne i muszą być zwalczane. To też dokąd znajdujemy się w ciele, dokąd zmuszeni jesteśmy rozumować, mówić i działać przez ten niedoskonały przewód, jakim jest nasze ciało, do tego potrzebna nam zaśluga Chrystusowej aby ustawicznie przykrywała zmyły tegoż ciała; aby w ten sposób nowa wola, nowe serce, a nie ciało, mogło być sądzone przez Pana i próbowane co do godności lub niegodności wiecznego żywota i błogosławieństw, jakie On obiecał.

Jak błogą więc jest ta myśl że możemy osiągnąć czystość intencji, miłości itd. do całej ludzkości jak i do Pana i że w ten sposób Bóg przyjmie nas w Onym Umiłowanym, nie poczytując nam mimowolnych słabości i zmaż, które spostrzegamy sami a inni spostrzegają je może jeszcze więcej. Jak błogą jest ta myśl że tacy oglądają Boga, że mają najjaśniejszy pogląd o Boskim charakterze i planie już teraz a ujrzą Go po przemianie w zmartwychwstaniu, gdy przebudzą się przypodobani ich Odkupicielowi.

### "Błogosławieni pokój czyniący"

Nigdy nie było takich czasów, w których to oświadczenie naszego Pana zasługiwałoby na większą uwagę jak obecnie. Żyjemy w czasach gdy zazdrość i spory przejawiają się na każdym kroku, pomiędzy wszystkimi klasami, narodami, w polityce, w interesach, w domach i rodzinach, w nominalnych kościołach i pomiędzy poświęconymi członkami prawdziwego Kościoła. Skłonność do sporów jest niezawodnie nieco stowarzyszona z trudnemi czasami w jakich żyjemy, lecz z tego powodu ci, co są prawdziwymi członkami ciała Chrystusowego, muszą tem więcej pamiętać na napomnienie Pisma świętego: "Pokój naśladujcie ze wszystkimi", oraz: "Pokój też zachowajcie między sobą". (Żyd. 12:14; 1 Tes. 5:13.) Niektórzy z najlepszych ludzi na świecie posiadają zwiększony organ wojowniczości, potrzebują więc tem więcej miłości do kontrolowania tegoż, tak aby nauczyli się zwalczać tylko te rzeczy, które są złe i szkodliwe, aby mogli myśleć życzliwie, uprzejmie i dobrotliwie o wszystkich co zajmują odmienny pogląd na rzeczy; oraz, gdy broniąc zawsze silnie zasady, aby mogli zauważyć że w ich argumentach, sporach itp. rzadko kiedy rozchodzi się o zasadę.

Każdy z poświęconych powinien codziennie uczyć się rozwijać w sobie owoce i łaski Ducha świętego, pomiędzy któremi przedniejszemi są cierpliwość, wytrwałość, braterska uprzejmość i miłość. Gdy te rzeczy będą w nas mieszkąć obficie to stawać się będziemy coraz przyjemniejszymi Panu i sposobnymi pomagać drugim w tym samym kierunku, to jest aby mogli być czynicielami pokoju. Bo któż może być odpowiednim czynicielem pokoju, jeżeli wpierw w sercu swoim nie będzie miłośnikiem pokoju?

W większości rodzaju ludzkiego zdaje się być wojownicza żyłka, która nie tylko że czyni swego właściciela niezgodnym i spornym, zirytowanym i irytującym dla drugich, lecz w dodatku wada ta potrafi rozbudzać niepokój w drugich; podczas gdy najpierwsza zasada przyzwoitości — pilnowanie swego interesu — byłaby o wiele korzystniejsza ku pokojowi. W miarę jak wierni coraz bardziej rozumiewają samolubstwo i swarliwość, jakie cały świat odziedziczył przez grzech i degradację, gdy poznają że takowe są przeciwne Pańskiemu duchowi cichości, łagodności, cierpliwości i miłości, to powinni usilnie starać się aby nie tylko rozwijać pokój w swych własnych sercach i w życiu, ale także aby byli czynicielami pokoju pomiędzy ludźmi.

"Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą". Zaiste, miłośnicy i promotorzy pokoju okazują że w tym szczególe przynajmniej są posiadaczami Ducha świętego — Ducha Bożego. Starajmy się abyśmy nie tylko zasługiwali na to miano, Synowie Boży, teraz, pomiędzy ludźmi, którzy widząc nasze dobre uczynki i spokojne usposobienie, chwaliliby Ojca naszego, który jest w niebie, ale przez ustawiczne pielęgnowanie tego przymiotu miłości, pod kierownictwem Wielkiego Odkupiciela, starajmy się zasłużyć sobie na zaszczyt stania się synami Bożymi na wyższym poziomie w królestwie.

### Błogosławieni prześladowani

Nie wszyscy prześladowani są błogosławieni, a tylko prześladowani dla sprawiedliwości. Wielu jest takich co sprowadzają na się prześladowanie dla swej nieumiejętności lub z powodu wtrącania się w cudze sprawy. Stosujmy się do napomnienia Apostoła w tym względzie i unikajmy prześladowań i cierpień za czynienie złego jakiegokolwiek rodzaju, ale niech to będzie tak jak napisano: "Jeżeli cierpi jako chrześcijanin niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze". (1 Piotr 4:16.) Dobrze też będzie gdy w tej sprawie, jak i we wszystkich innych, zachowamy ducha zdrowego umysłu. Są, na przykład, tacy, co wyobrażają sobie że są prześladowani, gdy w rzeczywistości traktowani są dobrze, lecz są ofiarami swej własnej chorobliwej imaginacji. Wierni Pańscy powinni być tak napełnieni duchem wdzięczności i oceny że nie powinni być w niebezpieczeństwie błędzenia w tej sprawie. Powinni tak szczerobliwie myśleć o motywach i intencjach swych przyjaciół i sąsiadów, że nie powinni być w niebezpieczeństwie rozumienia ich mylnie i mniemania że są prześladowani przez tych, którzy w rzeczywistości życzą im jak najlepiej.

Tak jak miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń, podobnie odrzuca ona też i to błędne wrażenie złych działań lub intencji ku nam. Serce życzliwe, pełne miłości dla drugich, woli raczej przypuszczać, że uchybienia są mimowolnymi przeoczeniami, lub też czyni jakie inne dobre usprawiedliwienie na postępowanie przyjaciół, a wrażeniu prześladowania poddaje się dopiero wtedy gdy intencja tegoż jest nieomylnie objawiona. Nawet wtedy powinno się myśleć pobłażliwie o prześladowcy, rozumiejąc jego udział w upadku i powinno się być gotowym modlić za tymi co złorzeczą nam i prześladowają nas. Błogosławieni ci co w taki sposób trzymają się sprawiedliwości i ducha miłości wobec swych nieprzyjaciół i prześladowców i którzy przez to mogą być pewni że prześladowani są dla swej wierności do prawdy i sprawiedliwości, a nie za jakieś osobiste niedokładności i dziwactwa. Błogosławieni są tacy, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Bóg szuka za takimi, którzy byliby tak wierni zasadom sprawiedliwości, że będą je przestrzegać wobec swych nieprzyjaciół, choćby nawet mieli być za to przez nich prześladowani. Jeżeli takich jest królestwo niebieskie to z

pewnością jest ich tylko małe stadko. Starajmy się więc jak najusilniej aby być w tem małym stadku — aby uczynić nasze powołanie i wybranie pewnem.

### Lżeni dla Chrystusa

Wierni Pańscy nie mają lżyć lub złorzeczyć jedni drugim ani nikomu pod żadnym warunkiem, ale mają pamiętać że są uczniami i naśladowcami Tego, któremu gdy złorzeczono nie odzłorzeczył. Jakiegokolwiek zło mogą inni o nas mówić lub nam zarzucać, my musimy pozostać wiernymi naszemu Nauczycielowi i nie oddawać złem za złe, obelgą za obelgę lub oskarżeniem za oskarżenie; przeciwnie, nie mamy mówić źle o nikim i z upodobaniem mamy zauważyć i wspominać jakiegokolwiek dobre przymioty nawet w naszych nieprzyjaciółach.

Nasz Pan każe nam się spodziewać że ci co będą Jemu wierni, będą też uczestniczyć w Jego doświadczeniach w tem że inni będą mówić o nich źle. Mając to na pamięci nie powinniśmy się dziwić gdy różne fałszywe zarzuty i fałszywe posądzania są czynione na Jego prawdziwych naśladowców i to w proporcji do ich wydatności jako Jego słudzy i naśladowcy. Orzeczenie: "Mówić będą wszystko złe", jest dobrze zrozumiałe, gdy zaś "dla Mnie", jest godne zauważenia. To nie znaczy że ci co biją, czy to pięścią, bronią, czy językiem, lub którzy wypuszczają strzały gorzkich słów, będą mówić: My to czynimy tobie dla Chrystusa i ponieważ ty jesteś Jego uczniem. Jeszcze nigdy nie słyszeliśmy aby ktoś był prześladowany w taki sposób, przeto Pan nie mógł mieć coś podobnego na myśli.

To co On niezawodnie miał na myśli było że Jego naśladowcy, podobnie jak On, zacni, umiarkowani, posiadający ducha zdrowego umysłu, wierni, szczerzy, cnotliwi itd., byliby z natury rzeczy wysoko ceniłi pomiędzy nauczonymi w Piśmie i Faryzeuszami, czyli pomiędzy nominalnie dobrymi, gdyby nie ich wierność Panu i Jego Słowu. Z powodu wierności do prawdy przeciwnej popularnym błędom, z powodu wierności Pańskiemu Słowu, oni są niepopularni i, na podobieństwo ich Mistrza, są znienawidzeni przez tych przedniejszych w kościelnictwie. Warunki te sprowadzają podwójną próbę:

(1) One próbują popleczników kościelnictwa pod względem Złotej Reguły i gdy ci mówią wszystko złe, powodowani złością, nienawiścią i zazdrością to wydają sąd sami o sobie, potępiają samych siebie według złotej reguły, ponieważ dobrze wiedzą, że oni nie chcieliby aby drudzy tak mówili o nich.

(2) Jest to także próbą dla wiernych: Czy będą oni gotowi znosić te prześladowania i przeciwności ochotnie jako część ich kosztu należenia do Pańskich uczniów. Jeżeli pod naciskiem oni ugną się i za złorzeczenia zaczną odzłorzeczyć, lżyć i szkalować to okażą się niegodni działu w królestwie. Z drugiej zaś strony, gdy przyjmują te lekcje i doświadczenia cierpliwie i wytrwale, to takowe rozwijają w nich coraz wyraźniejsze podobieństwo charakteru ich Odkupiciela, przygotowując ich coraz więcej do chwaleb-  
nego działu w królestwie. Zapewnieniem naszego

Pana jest że ci co w taki sposób są próbowani i w próbie tej ostoją się, otrzymają większą nagrodę w niebiesiech. Pan przypomina także iż podobne prześladowania od rzekomego ludu Bożego spadały na wszystkich świętych proroków, jacy żyli w przeszłości.

### Sól ziemi

Orzeczenie: "Wy jesteście sól ziemi", oraz "światłość świata", może być z właściwością zastosowane do tych naśladowców Pana, którzy słuchają Jego nauk i rozwijają te błogosławione stany, które On opisał poprzednio. Wszyscy tacy błogosławieni w proporcji jak dochodzą do takich warunków są prawdziwie solą ziemi i światłością świata. Jak sól jest użyteczna w zapobieganiu rozkładowi, tak wpływ tych, chociaż jest ich mało na świecie, jest zachowawczy — chroniący od zepsucia. Patrząc wstecz na dzieje historii spostrzegamy że pewien dobry wpływ rozchodził się z przymierza zakonu, jakie Bóg zawarł z Izraelem.

Gdy żydzi mniej lub więcej rozeszli się pomiędzy wszystkie narody ziemi, roznosili z sobą jaśniejsze pojęcie o Boskich zasadach jak one przedstawione były w zakonie, a gdziekolwiek te dochodziły wywierały wpływ zachowawczy i naprawiający pomiędzy ludźmi. Był to jednak Jezus i Jego wyższe prawo miłości pokazane w Jego życiu i w życiu Jego Apostołów i naśladowców, co stało się prawdziwą solą ziemi w okresie takim gdzie bez tej soli nie wiadomo co byłoby nastąpiło. Jak światło lampy oświeca nie tylko to miejsce, na którym znajduje się owa lampa, ale promienie światła rozchodzą się na wszystkie strony, tak samo rozchodzi się wpływ z każdego prawdziwego chrześcijanina. Dotyka nie tylko jego samego i jego dom, lecz do pewnego stopnia rozszerza się też w danej okolicy. Podobnie rzecz się ma z solą. Bryła soli konserwuje nie tylko miejsce, które dotyka, lecz wpływ tej soli rozchodzi się na pewną przestrzeń w około i jest to wpływ konserwujący.

Przy pierwszym przyjściu naszego Pana świat znajdował się w stanie takim że prawdopodobnie

przyspieszyłby swoją degenerację i zgniliznę, lecz zapoczątkowanie ciała Chrystusowego i korzystny wpływ rozchodzący się z każdego członka tegoż ciała przyczyniły się wielce do powstrzymania demoralizacyjnych skłonności onego czasu. Światło, które świeciło z Jezusa będącego światłością świata, a także z Jego naśladowców, wywierało niewątpliwie wpływ dodatni na ówczesny ośrodek cywilizowanego świata. Wpływ ten jest dotąd widoczny w tak zwanym Chrześcijaństwie. A nawet teraz, gdy prawdziwie poświęconych wierzących w wielkiego Odkupiciela jest stanowczo mało, jednak ogólny wpływ, czyli słoność z nauk Zbawiciela rozchodzi się po całym Chrześcijaństwie. Bez tego, korupcja i zupełny upadek niezawodnie nastąpiłyby już dawno. Mimo to spostrzegamy, że wpływy korupcyjne są czynne we wszystkich kierunkach, a im większy nasz horyzont i ogólniejsza nasza informacja, tem bardziej fakt ten jest dostrzegany.

Spodziewamy się, że niezadługo zwycięzcy członkowie ciała Chrystusowego będą przemienieni i uwielbieni, a gdy ciało będzie uzupełnione po drugiej stronie zasłony, nie będzie już żadnych członków z tej strony. Światła odejdą a ciemność zapanuje większa aniżeli była kiedykolwiek; sól zostanie odjęta a korupcja nastąpi prędko i wynikiem tego będzie czas uciśnienia jakiego nie było odkąd narody zaczęły być.

W międzyczasie mamy dozwolnić światłom naszym świecić i w ten sposób uwielbiać naszego Ojca, bez względu czy ludzie chcą nas słuchać czy nie; mamy wywierać nasz słony, czyli zachowawczy wpływ — wpływ sprawiedliwości i prawdy; chociaż wiemy że nie jest to Boskim zamysłem oświecić świat przez Kościół w jego obecnym poniżonym stanie. Sprawa ta doświadczy nas i wypróbuje czy będziemy godni aby stać się członkami uwielbionego ciała Chrystusowego, które wkrótce zaświeci jako słońce w chwale Ojca i oświeci cały świat w sposób taki, z jakim nasze małe lampy obecnie nie mogą się wcale równać.

W. T. 1906—70.

## Wytrwałość Ostateczną Próbą

"Cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którym by na niczem nie schodziło". Jak. 1:4.

**M**ISMO ŚW. we wielu miejscach przedstawia cierpliwość jako ważny element charakteru. Potrzebę jej możemy zauważyć w każdym ludzkim doświadczeniu. Znajdując się w obecnym stanie, każdy powinien być cierpliwym, nie porywczym, bo byłoby to niesprawiedliwie być niecierpliwym i surowym wobec nieuniknionych niedoskonałości i słabości naszych bliźnich. Przeto, duch zdrowego zmysłu wymaga, abyśmy byli cierpliwymi w naszym obchodzeniu się z upadłą ludzkością. Pan Bóg sam posiada tego rodzaju cierpliwość i długo używa jej. W obchodzeniu się ze światem w przyszłym wieku, Kościół będzie potrzebował dużo cierpliwości, a my

również potrzebujemy jej, abyśmy mogli rozwijać w nas charakter niezbędnie potrzebny tym, którzy mają otrzymać miejsce na stolicy ze swym Panem.

Cierpliwość jest blisko spokrewniona z miłością i miłosierdziem. Gdyby Bóg był niemiłosiernym i nie miłującym, to nie miałby cierpliwości. W obecnym grzesznym, upadłym stanie ludzkim, cierpliwość jest niezmiernie rzadką, aczkolwiek niektórym roztropności nakazuje okazywać ją choć na zewnątrz. Tak ten jak i wszystkie inne przymioty charakteru będące własnością Boga jak i wszystkich istot doskonałych, stworzonych na Jego wyobrażenie, zostały wielce zatarte w ludzkości przez upadek pierwszych rodziców.

W Nowym Testamencie znajdują się dwa greckie wyrazy, przetłumaczone na cierpliwość. Jeden z tych

oznacza pobłażliwość, wytrwałość w cierpliwości. Drugi łąsuwa myśl w ochoczem lub pełnem nadziei znoszeniu. Ten ostatni jest użyty w naszym tekście i ma o wiele głębsze znaczenie aniżeli ono zwykle przywiązywane jest do słowa cierpliwości. Tego rodzaju wytrwałość, czyli ochocze i dobrowolne znośnienie złego — przedstawia zasadę charakteru, a nie tylko chwilowe powściągnięcie uczucia, lub czynu. Ona oznacza rozwój serca i charakteru, który objawia się w znoszeniu zła, lub utrapienia z zadowoleniem, bez oburzania się w myśli, i z zupełnem poddaniem się Mądrości i Miłości Bożej, a chociaż Pan Bóg dozwala na obecne zło, to jednak obiecał je we właściwym czasie usunąć.

Niezawodnie iż korzystnem będzie dla nas kształcić gorliwie ten pierwiastek chrześcijańskiego charakteru, o którym nasz Pan wyrażał się z tak wysoką pochwałą, a bez którego, według zapewnienia Jego słowa, nasz charakter nie może się udoskonalać. Chrześcijanin potrzebuje być wytrwałym w cierpliwości, aby przywdział na się zupełną zbroję Bożą, a przywdziałwszy, aby trzymał ją dobrze przynocowaną. Zbroję tę potrzebujemy nie tylko w naszym obchodzeniu się z innemi, lecz także z samemi sobą, z naszymi słabościami, powinniśmy zawsze brać w rachubę liczne okoliczności i warunki, którym tak my jak i inni są poddani. Patrząc wokoło siebie widzimy, że świat znajduje się w stanie zarazy grzechowej. Ta znajomość powinna wywołać w nas dla cierpiącej ludzkości sympatję, bez której nie mobilizujemy wcale mieć cierpliwości. Każdy z nas braci w Chrystusie jest, jako i my sami, członkiem upadłego rodzaju ludzkiego. Przeto powinniśmy mieć wiele cierpliwości i wytrwałości w obchodzeniu się z ludem Pana, jakobyśmy chcieli, aby i oni podobnie używali cierpliwość względem nas.

### Cierpliwość Boża

Jak sprawiedliwość będzie egzystować zawsze, tak podobnie i cierpliwość, lecz nie w znaczeniu cierpliwego znoszenia złego. Bóg cierpliwie wykonuje swoje zamiary, w doskonałej równowadze umysłu. Obecnie wymaga to cierpliwości i wytrwałości by znieść zło i ludzi w ich grzesznym stanie. Wierzymy, że w przyszłych wiekach chwały Bóg będzie nadal wykonywał swoje zamysły w doskonałej cierpliwości, możebnie w światach jeszcze nie zamieszkałych.

W używaniu cierpliwości w obecnym złym stanie, mądrość musi mieć swój głos. Bóg w swej mądrości orzekł, iż przyjdzie czas, w którym przestanie używać cierpliwości odnośnie świata. Czyli innemi słowy mówiąc, Bóg nie będzie dłużej znosił obecnego złego stanu na świecie. Ten czas już nadszedł. Wielki kataklizm ucisku, który już się rozpoczął, usunie cały obecny ustrój a przygotuje ustanowienie królestwa Bożego pod wszystkimi Niebem. Potem Bóg udzieli ludziom zupełnej sposobności przyjscia do harmonii ze sobą samym w ten sposób i ze sprawiedliwością, zanim zacznie się z nimi liczyć.

Nadchodzi czas, kiedy nie będzie więcej grzechu, Bóg będzie miał ponownie wszechświat czystym.

Lecz On udzieli wpierw każdemu sposobności do wydzwignięcia się z grzechu. Jeżeliby się ktoś sam usuwał od tej sposobności, to Boska cierpliwość przestanie być używana względem takich. To nie znaczy, iż Boska cierpliwość została wyczerpaną, lecz że jej działalność w tym kierunku ustanie.

Bóg przygotował tysiąc lat panowania Mesjasza, aby ludzkość mogła otrzymać błogosławieństwa, i Jego Mądrość zadecydowała, iż te tysiąc lat będą wystarczające do wyrugowania złego. Ktokolwiek nie nauczy się żyć sprawiedliwie w tych korzystnych warunkach, ten nigdy nie nauczyłby się tego, i nie byłoby to oznaką Boskiej Mądrości, dłużej używać cierpliwości względem takich.

Tak samo w obchodzeniu się z nami lub z innemi jest pewna granica właściwego używania cierpliwości dla siebie do pewnych granic. Nie powinniśmy być cierpliwymi niemądrze. Są okoliczności, w których właściwie mamy czuć, iż powinniśmy wiedzieć lepiej, i powinniśmy czynić lepiej aniżeli czyniliśmy.

### Rozsądzajmy samych siebie.

Jeżeli dziecko Boże zauważy, iż opuszcza się, powinno sobie powiedzieć, ja już nie będę dłużej cierpliwem dla siebie. Muszę ująć władzę nad sobą i zwyciężyć tę słabość, której pozwoliłem do pewnego stopnia rozwinąć się, ku osłabieniu mego charakteru, a co było powodem nieprzyjemności i cierpień dla drugich. Ja nie mogę tego uczynić o własnej sile, lecz przy łasce Bożej postanawiam zwyciężyć tę słabość.

Rodzice potrzebują wiele cierpliwości i pobłażliwości w obchodzeniu się ze swemi dziećmi. Granica cierpliwości może być różna, stosownie do rozmaitych dzieci. Przeto roztropni rodzice będą rozsądzać na ile które dziecko dobrze postępuje i na ile z otrzymanych instrukcyj korzysta. Gdy zauważą, że które dziecko rozmyślnie czyni źle, nie powinni okazywać cierpliwości, lecz użyć różgi. To nie znaczyłoby, że rodzice przestali być cierpliwymi. Mogą oni okazać cierpliwość względem tego samego dziecka w następnym dniu a jednocześnie zastosowanie różgi mogłoby nastąpić znowu. Powinniśmy raczej mieć za dużo cierpliwości i sympatji aniżeli mieć za mało. Pominąć na nasze własne słabości, powinniśmy używać wiele cierpliwości względem takich, którzy usiłują zwyciężyć swoje słabości, jako i my staramy się zwyciężyć nasze własne. Wszyscy potrzebujemy, aby względem nas używano cierpliwość i pobłażanie.

### Nauka naszego Pana o cierpliwości

Wracając do wyrazu cierpliwość jak on jest użyty w naszym tekście, rzućmy okiem na przypowieść naszego Pana o rozsiewcy, która jest zapisana w Ew. Łuk. roz. 8. W wierszu 15 czytamy: "Które padło na ziemię dobrą, ci są, którzy w sercu uprzejmem i dobrem słyszane słowo zachowują i owoc przynoszą w cierpliwości", t. j. znoszą cierpliwie i wytrwale różne trudności i przeciwności. To znaczy, iż klasa rozsiewająca owoc, którą Pan uzna i przyjmie do swego Królestwa, musi czynić więcej aniżeli przyjąć

słowo świadectwa, chociażby przyjęła je z radością. To znaczy więcej, bo klasa tych, co została posiana na opoce również przyjęła słowo Boże. Po pewnym jednak czasie klasa ta zdawała się dawać dowody urodzajności, i mocy; lecz gdy przyszła gorącość słońca, to jest prześladowania, wycofała się, nie mając głębokości gruntu.

W tej przypowieści Pan Jezus pokazuje, iż ostateczną próbą charakteru jest doświadczenie cierpliwości, wytrwałości i stałości. Ona następuje po przyjęciu i wzroście nasienia, oraz następuje po tem, gdy miłość, nadzieja, radość i wiara spowodowały przyjęcie się i wzrost nasienia owocu. Wtenczas cierpliwość i wytrwałość jest potrzebną, aby owoc mógł się rozwinąć i zupełnie dojrzeć, by ziarno mogło być zgromadzone do szpichlerza. O, jak ważnym okazuje się ten przymiot w świetle Słowa Bożego! Lecz pamiętajmy, że cierpliwe znoszenie musi być czynione z ochotą. Nie możemy przypuszczać iż Ten, który sądzi myśli i zamiary serca, byłby zadowolonym ze swych dzieci, nawet gdyby widział ich znoszących wiele dla Niego, lecz okazywaliby niecierpliwość, niezadowolenie lub smuciliby się.

Ci, którzyby w taki sposób znosili, niezawodnie nie byłiby obrazem Syna Bożego, którego uczucie zostało wyrażone w tych słowach: "Ja pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój!" Wszyscy z Królewskiego kapłaństwa są ofiarnikami jako był ich wielki Arcykapłan; a Pan Bóg który przyjmuje nasze ofiary przez zasługę naszego drogiego Odkupiciela powiadamia nas, że On miłuje ohotnego dawcę — takiego, który dopełnia swej ofiary radośnie z ohotnem sercem. To nie znaczy że nasze ciała nigdy nie będą znużone; lecz że nasz duch będzie się radował z przywileju cierpienia trudności cielesnych w tak znacznej i chwalebnej służbie. Lecz gdyby nasz Ojciec widział za lepsze odsunąć nas na jakiś czas od czynnej służby, podczas gdy nasze serca pragną służyć, to także byłoby sposobnością, aby przyjąć ohotczo Jego wolę odnośnie nas. To, mogłoby także być próbą naszego zupełnego poddania naszej woli, pod wolę Bożą, a tem samem ważnym krokiem naprzód, ku chwale w królestwie.

Inny przykład w którym nasz Pan użył słowa cierpliwości, czyli wytrwałości w cierpliwości, jest zapisany u Łukasza 21:19. Jezus mówił swoim uczniom, że jeżeli zechcą zostać Jego naśladowcami to mogą się spodziewać, iż jako skutek za wierność w pozostawaniu Jego uczniami, czeka ich prześladowanie w czasie, kiedy dookoła jeszcze panuje grzech, dokąd szatan jest księciem tego świata. Muszą spodziewać się przeciwności z rozmaitych stron; lecz Bóg zapewnił ich, iż pomimo to oni będą zupełnie bezpieczni pod Jego opieką i ochroną, chociażby prześladowcom było dozwolone trapić ich. Potem następują słowa: "W cierpliwości (w wytrwałości, ohotczej stałości) waszej, posiadajcie dusze wasze." — Łuk. 21:19.

Nasza wiara i ufność w Panu i w Jego chwalebne obietnice powinny być tak silne i nieodmiennie, iż powinny więcej niż zrównoważyć wszystkie przeciwności ponoszone od świata, lub od fałszywych braci

i od zaślepionych sług onego Złego. Tak zupełną powinna być nasza wiara w miłość i opiekę naszego Niebieskiego Ojca, by wszystkie prześladowania można przyjmować z radością, jako narzędzia Jego Opatrzności do obciosowywania, kształtowania i pole rowania nas jako żywe kamienie do chwalebnej Świątyni, którą On buduje, i wkrótce będzie ukończoną.

Zapatrując się z tego punktu na nasze doświadczenia, niezawodnie możemy się radować i posiadać nasze dusze, nasze życie, jako Nowe stworzenia z ohotczą wytrwałością nawet w pośród ucisku. Zaiste możemy ocenić że dusza, czyli ta prawdziwa istota, której Bóg dał owe "nader wielkie i korzystne obietnice" przyszłości, nie może być uszkodzona cielesnymi prześladowaniami, ani czemkolwiek, co człowiekby nam mógł uczynić, jeżeli jesteśmy wierni Panu, i przyjmujemy wszelkie doświadczenia na które On dozwolił aby na nas przyszły, jako dowód Jego opatrzości, ku naszemu ostatecznemu dobru i Jego chwale.

#### Konieczność wytrwałości w cierpieniach

Zastanówmy się teraz, dlaczego potrzeba nam rozwijać ten przymiot, t. j. wytrwałość w cierpliwości. Okazuje się, iż rozwinięcie tego przymiotu jest jednym z warunków, jakie Bóg przywiązał do powołania, aby przez to dojść do współdziedzictwa z naszym Panem w Królestwie, i jest jednym z tych samych warunków, jakie były od Niego wymagane. Mądrość tego okazuje się, gdy rozważymy czynność, do której jesteśmy powołani — to jest błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, w tysiącletnim Królestwie wspólności z jednorodzonym Synem Bożym, naszym wielkim Odkupicielem. Będzie to wielkie dzieło i jest słusznem, aby Jehowa postawił Swoje wymagania, aby ci, których On uzna za godnych tego wysokiego stanowiska, byli zdolni nie tylko ocenić Jego dobroć, chwalebny charakter i przekładać Jego służbę nad grzech i nieprawość, lecz muszą okazać swoją zupełną wierność dla zasad sprawiedliwości, i Jego woli, tak dalece, aby okazać ohotną gotowość ponoszenia cierpienia dla tych zasad. Chwilo wa wytrwałość w jednej, dwóch lub trzech krótkich próbach nie dowodzi jeszcze w danej osobie utwierdzonego charakteru, co się tyczy sprawiedliwości; lecz cierpliwa, ohotcza wytrwałość i to aż do śmierci jest potrzebną, by wykazać że posiadany charakter, którego Bóg żąda.

Diamant może posłużyć nam za ilustrację. Przypuśćmy, że moglibyśmy uczynić diament z jakiegoś materiału, który blaskiem swym dorównywałby prawdziwemu diamentowi; i przypuśćmy że stałby się twardym, lecz nie tak jak prawdziwy diament. Czy ten sztuczny diament miałby tę samą wartość co prawdziwy? Wcale nie, bo gdyby poddano go silnemu ciśnieniu, to zostałby zgniecionym. Tak samo z chrześcijaninem. Gdybyśmy przypuszczali że on posiada wszystkie przymioty charakteru, którym mają się odznaczać dzieci Boże, lecz gdyby mu brakowało stanowczości i wytrwałości, to taki nie mógłby

znaleźć się pomiędzy Pańskimi klejnotami. Z tego możemy zauważyć dlaczego Pan Bóg wymaga dobrej chęci, cierpliwości i wytrwałości, bo te przymioty mają być charakterystyką każdej jednostki w Królewskiej Koronie.

Ważność tego przymiotu w Chrześcijańskim charakterze jest wyrażoną przez Apostoła Pawła. W liście do Tytusa (2:2) wylicza przymioty charakteru, jakimi powinni odznaczać się starsi Zgromadzenia, a mianowicie: trzeźwi, poważni, roztropni, ugruntowani w wierze, w miłości, w cierpliwości. Zanim będziemy mogli być uznani za zwycięzców, musimy przejść ostateczną próbę cierpliwości i wytrwałości.

Ten sam Apostoł pisząc do Tymoteusza, przypomina mu o tem w tych słowach: "Aleś ty doszedł nauki mojej, sposobu żywota mego, przedsięwzięcia wiary, nieskwapliwości, miłości i cierpliwości". Tego, tak ważnego przymiotu potrzebujemy coraz więcej, w miarę jak bieżymy w naszym zawodzie do celu, i zbliżamy się do końca drogi. Nogi męczą się; próby i doświadczenia wzmagają; przeto potrzebujemy "przepasać biodra myśli naszej" wyglądając od naszego Wodza potrzebnego natchnienia i siły, wystawić nasze oblicze jako krzemień.

#### Próby są absolutnie potrzebne

Nasza zdolność i siła do znoszenia przeciwności cierpliwie i wytrwale powinny wzrastać w miarę naszego postępu na wąskiej drodze. Powinniśmy rość "mocnymi w Panu i w sile mocy Jego". Lecz nie możebnem byłoby dla nas rozwinąć ten ważny zarys charakteru bez prób i doświadczeń przeznaczonych na to, aby pobudzały nas do używania ochotczej wytrwałości. A więc niech to nam nie będzie dziwnem gdy musimy przechodzić przez ciągłe próby, które wymagają, byśmy się wzmocnili do ich znoszenia. Lecz powtarzamy, że zasługa nie leży w samem tylko znoszeniu cierpienia, bo i świat ma wiele do znoszenia, ale szczególnie w sposobie w jakim to znosimy. W sercu musimy być Bogu wdzięcznymi i uległymi, jak również znajdować się w zupełnej harmonii z procesem rozwoju — przez który Ojciec Niebieski nas prowadzi. To może się wydawać nam bardzo trudnem, lecz w takich razach Jego łaska jest wystarczającą, jeżeli o nią prosić będziemy. "Wszystko wykonawszy, stójmy".

O tak! możemy widzieć przyczynę Pańskiego urzędnictwa, iż potrzebujemy mieć nasze próby, jako Mistrz miał swoje, — w złem otoczeniu — abyśmy mogli nie tylko posiadać wszystkie potrzebne przymioty Chrześcijańskiego charakteru, lecz abyśmy je mieli wszczepione, ugruntowane, ustalone, utwierdzone.

Apostoł Jakub również zwraca naszą uwagę na ważność tego przymiotu, gdy mówi: "Doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość". To znaczy, iż gdy nasza wiara wytrzyma próby, to wyrobi w naszym charakterze cierpliwość i wytrwałość. Z drugiej strony gdy nie osiągniemy tego rozwoju, to będzie znaczyło, że nasza wiara nie wytrzymała próby zadowalniająco, i że nie nadajemy się do kró-

lestwa. Tym sposobem widzimy wyraźnie, jak wielką omyłkę popełniają ci chrześcijanie, którzy mniemają, iż religia jest to rzecz którą można osiągnąć nagle, jako odpowiedź na modlitwę, lub przez udanie się do domu żałoby, lub przez powstanie do modlitwy, lub przez odpowiedź na niektóre Boskie lub ludzkie wezwanie — podobnie jakby ktoś otrzymał dolara i włożył go do kieszeni. Przeciwnie, pokuta za grzechy i usprawiedliwienie z wiary jest tylko początkiem, a nie końcem chrześcijańskiej drogi. Następny stopień jest poświęcenie samych siebie i wszystkiego co do nas należy Bogu. Lecz to także jest jeszcze dalekiem do końca. Nie tylko musimy czynić postęp w osiągnięciu wiary, męstwa, samokontroli, łagodności i miłości, lecz osiągnąwszy to wszystko, musimy cierpliwie w tem wytrwać. Musimy z cierpliwością, ochotczo i wytrwale "bieżeć w zawodzie, który nam jest wystawiony". Albo, używając innego wyrażenia, jest to tylko rozpoczęcie w szkole Chrystusa, tylko zapisanie naszych imion jako uczni, którzy mają być uczeni od Pana.

#### "Godzina Pokuszenia"

Kościół z okresu Filadelfijskiego miał obiecanie od Pana, iż z powodu swej wierności, z powodu, iż "zachował słowa cierpliwości" — zostanie zachowany od "godziny pokuszenia", która miała przyjść na wszystek świat nieco później. Kościół Laodycejski, — Kościół z naszych czasów, — nie jest zachowany od "godziny pokuszenia", lecz możemy być pewni, że będziemy zachowani chociaż w niej się znajdziemy, jeżeli okażemy się wiernymi i prawdziwymi. Szczególnem poleceniem naszego drogiego Pana, do kościoła okresu Laodycejskiego, było: "Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeżeliby kto usłyszał głos mój i otworzył drzwi, wniknę do niego i będę z nim wieczerzał a on ze mną". — Obj. 3:20, 21.

Chociaż nie jesteśmy ochronieni od tej godziny pokuszenia, lecz mamy równoważne błogosławieństwa jako skutek tego iż żyjemy w czasie parousia (obecności) naszego Pana. Możemy mieć Jego nauki, Jego rozdzielanie nam duchowego pokarmu, "pokarm na czas słuszny", w sposób i w ilości, w jakich nigdy przedtem święci Jego nie używali. Powinniśmy się spodziewać, że ta wielka łaska przeważy ciężkie próby i doświadczenia tej "godziny pokuszenia". Jeżeli kiedykolwiek był czas w którym cierpliwość była potrzebną Pańskim wiernym, to jest ona tem więcej potrzebną teraz. Jeżeli kiedykolwiek potrzebowali rady: "W cierpliwości posiadajcie dusze wasze" to potrzebują jej teraz. Ci, którzy są zdolni do wytrwania, będą mogli się ostać w ten dzień zły. Wszyscy inni upadną. Jako Apostoł ostrzega nas, że "ogień" t. j. ogniste próby, tego dnia "doświadczą roboty każdego człowieka, jaką ona jest".

Brak tego przymiotu, czyli cierpliwego znoszenia cierpienia, znajdujemy dzisiaj w całym Chrześcijaństwie, nawet pomiędzy jawnymi naśladowcami Chrystusa. Staje się ona coraz więcej rzadkością. Nie wielu chce cośkolwiek cierpieć dla sprawiedliwości, dla Chrystusa, lub dla kogokolwiek, a gdy znoszenie złe-

go i nieprzyjemnego jest zupełnie koniecznym, to próba jest niesiona w niecierpliwości z narzekaniem i rozjątrzeniem. Do tego duch zuchwałości i buntu przeciw wszystkiemu jak zaparcia się siebie, lub rezygnacji, duch rozmyślnej gorzkości wzmacnia się codziennie w sercach ludzkich.

Ogólna obecnie skłonność cywilizowanego świata, ku niecierpliwości i buntu przeciw karbom posłuszeństwa, wywiera swój wpływ i na tych, którzy usiłują postępować wąską drogą. Tylko przy łasce Bożej może ta dążność być skutecznie odparta, i czyniony postęp w rozwijaniu podobieństwa Chrystusowego. Ta szczególna łaska potrzebna obecnie dzieciom Bożym, będzie wstrzymana od tych, którzy nie trzymają się blisko Pana ani naśladują stóp Jezusa. Przyczyną tego jest to, że naśladowcy Chrystusa trzymają się zdaleka od Niego, dlatego widzimy dzisiaj jak te dążności rozwijają się, pomiędzy tymi, którzy mianują Jego imię.

Ten duch tak dziś rozpowszechniony jest gruntem i powodem samosądów i gwałtów, których się często dopuszcza motłoch, a które są wstrzymywane militarną siłą, jak również od występowania przeciw prawu i porządkowi a o czym tak często słyszymy i czytamy. Możemy się spodziewać, iż ten duch będzie się stale wzmacniał. Pomiedzy masami panuje przekonanie, iż w przeszłości oni byli zanadto cierpliwymi i uległymi. Są bowiem przekonania, że gdyby dawniej już wzięli sprawy w swoje ręce, to można było uniknąć obecnego stanu. Lecz ci, którzy zatrzymali słowo Boże w cierpliwości, którzy starali się o mądrość pochodzącą z wysokości, która jest "najprzód czysta, potem spokojna, wierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych", dowiedzieli się, iż On ma właściwy czas w którym Jego zaniary będą skuteczne, i są gotowi oczekiwać Jego czasu, wiedząc, że to jest najlepszym.

#### Jeden ze szczególnych podstępów Szatańskich

Apostoł objaśnia nas odnośnie tej godziny pokuszenia, jaka obecnie przyszła na cały świat. W tej godzinie będzie wiele sideł i prób a niektóre z nich będą tak subtelne i zwodnicze, iż wszyscy, którzy nie są zupełnie wkorzeni i ugruntowani w Prawdzie, zostaną uwiedzeni fałszywymi argumentami tych, których Szatan obecnie używa za swoje narzędzia by wypróbować wszystkich, którzy mieszkają na obliczu tej ziemi.

Z pomiędzy tych subtelnych teoryj Przeciwnika, żadna nie zdaje się być bardziej zwodniczą jak Christian Science, fałszywie nazwana; (Chrześcijańską umiejętnością), bo ona nie jest ani Chrześcijańską ani umiejętną. Wsparta mocą Złego, jest zdolna obiecać swoim zwiedzionym ofiarom, iż gdy będą twierdzić nieprawdę i będą się trzymać tego — to otrzymają pomoc i uleczenie od niektórych chorób i fizycznych dolegliwości. Tacy, którzy nie nauczyli się znosić, cierpliwie wszelkich cierpień i chorób, które Pan dozwala, aby na nich przyszły, wszyscy ci, którzy nie mogą być uleczeni rozumnymi metodami — będą gotowi przyjąć prawie każde kłamstwo,

jakie nieprzyjaciół przedstawi ich uwadze. I gdy nauczą się, by zwiesić samych siebie odnośnie cierpień i chorób, i stopniowo wykręcać słowa od prawdziwego ich znaczenia, to z czasem dochodzą do takiego zamieszania w swych umysłach, iż prawda przedstawia się im fałszem, a fałsz jaśniejącą prawdą.

#### Niektórzy bywają uwolnieni przez Prawdę

Uwiedzeni są często przyprowadzeni do tego oszukaństwa przez ciekawość. Zdaje się im rzeczą dziwną, gdy słyszą kogoś mówiącego: "Niemaj żadnej śmierci; wszystko jest życie! Niemaj żadnego bólu; wszystko jest zdrowe! Niemaj zła; wszystko jest dobre!" — więc mówią sobie: "Takie oświadczenia są naturalnie bardzo sprzeczne faktom, jednak jestem ciekawy wiedzieć, jak ludzie wyrozumują to. Jaka jest ich filozofia? — Jest to właśnie to, czego nieprzyjaciół pragnie. On chce tym sposobem zwabić ich uwagę, aby tak stopień po stopniu mógł prowadzić ich z jednego fałszu w drugi, aż cały rozsądek i sumienie zostaną zburzone i w taki sposób przyjmują ciemności za światłość, kłamstwo za prawdę. Za to zostają czasem nagradzani fizyczną ulgą — małym wynagrodzeniem.

Jest to nagroda samolubstwa, które ma wstręt do cierpień, których w jakikolwiek sposób starają się uniknąć. Ci przekładają swoją własną drogę, która jest bardziej powabną dla upadłego ciała. — Wolą raczej kłamstwo, aniżeli Prawdę, która nie przemawia do ich zmysłów cielesnych. Są raczej gotowi zamienić Słowo Boże na fizyczną ulgę, przyjemność, lub żeby zadowolnić swą chorobliwą ciekawość. Tym sposobem chcą uniknąć ucisków i bólów, które gdyby znosili cierpliwie i radośnie, przyniosłyby im błogosławieństwo i wzmocniłyby ich charakter. Niektórzy z tych, co tym sposobem byli zniewoleni przez onego wielkiego Nieprzyjaciela, zostali uwolnieni w obecnym czasie mocą Prawdy, lecz jest takich mało, bo jest rzeczą bardzo trudną zupełnie być uwolnionym. W niektórych wypadkach doświadczenia wykazały, iż przyjęte starania w celu zerwania tych pęt, które tak bardzo związały ich, były bardzo bolesne i połączone z policzkowaniem od onego złoźnika i jego zastępów, które tak długo trzymały ich w niewoli. Lecz warto jest podjąć usiłowania i cierpienia, byle tylko z tej niewoli się uwolnić.

#### Ilustracja św. Pawła o obecnych czasach

Godzina próby nie przychodzi jednakowo na wszystkich, bo nie wszyscy chrześcijanie znajdują się na tym samym poziomie — umysłowo, moralnie lub fizycznie. Próba ta, jako przychodząca na Chrześcijaństwo, jest jednakowoż ogólna. Jest ona wyobrażona przez Apostoła Pawła w 2 liście do Tym. 3:1-5. On tutaj wylicza szczególne charakterystyki tej "godziny pokuszenia" i mówi: "A to wiedz, iż w ostateczne dni nastaną czasy trudne. Albowiem będą ludzie sami siebie miłujący, łakomi, chlubi, pyszni, bluźniercy, rodzicom nieposłuszni; niewdzięczni, nie-

pobożni, bez przyrodzonej miłości, przymierza nie trzymający, potwarcy (wszczynający zwady), niepowściągliwi (popędliwi) nieskromni, dobrych nie miłujący, zdrajcy (ci, którym nie można zaufać, sprzedaliby swoich najlepszych przyjaciół dla samolubnych swych względów), skwapliwi, nadęci, rozkosze raczej miłujący niż miłujący Boga. Którzy mają kształt pobożności, ale się skutku jej zaparli”.

Jest to dobrze określony obraz obecnego stanu tak zwanego chrześcijańskiego świata. Ponieważ oni nie przyjęli Prawdy w miłości, przeto Bóg posłał im “silne złudzenie, aby wierzyli kłamstwu”, i byli potępieni przez nie. Ta godzina pokuszenia nie dosięgła jeszcze najwyższego szczytu, lecz wierzymy, iż do stanu tego dojdzie wkrótce. Błogosławieni są wszyscy, którzy “Pana i Najwyższego za przybytek swój położyli”. Ci nie będą poruszeni; aczkolwiek wielu z nich będzie przechodzić przez najsrozsze próby i pokusy. Z otrzymanych listów dowiadujemy się o wysiłkach i modlitwach wielu z dzieci Bożych — niektórzy z przyczyny ich własnych niedoskonałości i ułomności, a drudzy z powodu niedoskonałości innych; a jeszcze inni są próbowani z powodu ziemskich trosk i brzemion, które zdają im się, iż niezdolni są, aby mogli przewyciężyć i poruczyć je Panu.

#### Starajmy się mieć właściwą bojaźń

Sympatyzujemy z tymi, którzy przechodzą przez tego rodzaju doświadczenia i radzimy im jak najlepiej możemy, przypominając słowa Mistrza: “Błogosławieni jesteście, którzy teraz płaczecie, albowiem pocieszeni będziecie”. (Łuk. 6:21). Nasze serce szczególnie odzywa się ku tym, których listy dają dowody, iż znajdują się w pokuszeniach, lecz nie oceniają tego — którzy są pochłonięci ambicją, lub interesem, lub “pieczętowanie świata tego i omanienie bogactw” stoi im na przeszkodzie i których miłość do Prawdy zdaje się chłódnać, zamiast rozgrzewać i którzy czują się słabszymi i widzą mniej dziś aniżeli kilka lat temu. Ci zdają się zasypiać, podczas gdy powinni czuwać i modlić się, więc obawiamy się aby ta godzina pokuszenia nie zastała ich nieprzygotowane; podczas gdy inni, którzy płaczą, modlą się, pracują i cierpią, są więc podobni naszemu drogiemu Mistrzowi, gdy był w boju przed śmiercią w ogrodzie Oliwnym, a jak On, tak i oni zostaną wzmocnieni by wytrwali i znieśli ostateczną próbę.

Starajmy się drodzy bracia, być troskliwymi tak o nas samych jak i o drugich, i oceniajmy nagrodę nam wystawioną o wiele drożej i wyżej aniżeli wszystko inne. “Bójmyż się tedy, aby snąć zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia Jego, nie zdał się kto z nas być upośledzony”. — Miłujmy dzieci Boże tak, aby ich dobro najwięcej nas zajmowało, a to będzie naszym własnym duchowym dobrem. Jednakowoż nie pozwolimy aby nasza miłość nawet do braci miała przeszkadzać naszej zupełnej ufności w miłość i mądrość Bożą w wyborze Obietnicy, nawet gdyby przesiewanie miało odłączyć nas od takich, których społeczność bardzo była nam miłą.

Trwajmy cierpliwie na tej drodze — tej chwalebnej drodze! Czynmy z naszej mocy wszystko co nasze ręce znajdą do czynienia. Niezadługo, a nadejdzie odpoczynek dla zniwiarzy! Maluczko, a zejdziemy się razem jako chwalebne grono, jeżeli będziemy wiernymi, aby już nigdy więcej się nie rozłączać. Zejdziemy się z weselem, przynosząc nasze snopy z sobą! Lecz pamiętajmy, iż “cierpliwości nam potrzeba, abyśmy wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnice”. — Zyd. 10:36.

W. T. 1915—83.

#### ODPOWIEŹ BRATA RUSSELL'A

Kościół — Jego dział w wiązaniu królów.

Pytanie (1916): — Jaki dział będzie mieć Kościół w wiązaniu królów?

Odpowiedź: — Jest widocznem, drodzy przyjaciele, że Kościół obecnie niema żadnego działu w wiązaniu królów. Przynajmniej ja nie widzę abyście wy lub ja mieli w tem jakikolwiek udział; nie widzę też aby królowie byli wiązani. Jaki dział będzie w tem miał Kościół później, nie wiemy. Biblia pokazuje że Kościół będzie miał w tem ważny udział, lecz w jaki sposób to będzie czynione dopiero czas pokaże. Bóg nie objawi w jaki akurat sposób plan Jego będzie wykonywany. Powinniśmy znajdować się w odpowiednim stanie do wykonania naszego działu gdy czas na to nadejdzie lecz całą tę sprawę musimy z zadowoleniem pozostawić w rękach Pańskich. W armiach tego świata zastępy wojska do ostatniej chwili nie wiedzą kiedy atak ma być uczyniony, aż dany jest rozkaz do ruszenia naprzód. W słusznym czasie my również otrzymamy nasze rozkazy. W międzyczasie mamy trzymać na sobie Boską zbroję; mamy trzymać ją w czystym i świecącym stanie; nie mamy być ospałymi lub zmęczonymi w czynieniu dobrze, lecz mamy wzmacniać się w Panu i w sile mocy Jego.

125

#### LIST Z SZWAJCARJI

Schuphen dnia 24 Września, 1940.

Umiłowani w Panu bracia:—

Donoszę Wam, że dostałem się do Szwajcarji, bo może Wam wiadomo że byłem powołany do służby wojskowej jak i wielu innych. Jednak, dzięki Bogu Najwyższemu, służbę miałem dosyć znośną i taką, która nie sprzeciwiała się zasadom chrześcijańskim ani mojemu sumieniu, bo nie potrzebowałem pogwałcić piątego przykazania Bożego; a po drugie, mało mieliśmy sposobności bronięcia się przed naporem przewyższającej siły nieprzyjaciela.

Jaki był wynik tej nierównej walki bracia już wiedzą. Są ludzie którzy dyszelizemstą i jeszcze dotąd tylko o niej myślą, nam jednak drodzy bracia przystoi mieć ufność i nadzieję w Bogu że za Jego wolą i pomocą w słusznym czasie wszystko zmieni się na lepsze, chociaż na razie wojna nadal szaleje, wzmacnia się i najstraszniejszy jej okres może dopiero nastąpić w przyszłości. Lecz i to musimy znieść w cierpliwości, oczekując za obiecanem w Słowie Bożem wybawieniem.

O braciach z północnej Francji nie wiem nic. Okolice

te, jak Wam z pewnością wiadomo, zajęli Niemcy, natomiast południowa Francja, gdzie również znajduje się gromadka naszych braci, jest dotąd niezależna pod własnym rządem francuskim.

Listów nie otrzymujemy teraz żadnych, tak się zdaje jakby przesyłki pocztowe zostały wstrzymane. Z początku mieliśmy po jednym liście od rodzin i to wszystko. Ale i to dobre, bo przynajmniej wiemy gdzie jesteśmy. Z braci w Prawdzie ja jestem tu sam. Czy w innych okolicach Szwajcarji są którzy z naszych braci tego nie wiem.

Pod względem potrzeb życiowych nie przechodzę tu wielkiej biedy, tylko bardzo radbym był gdybym mógł otrzymać więcej posiłku duchowego, czyli pismo Straż. Ostatni numer który otrzymałem był z maja, więc proszę Was bracia wyślijcie mi wszystkie późniejsze numery, a może za Boską wolą dojdą do mnie.

Obracając się z różnymi ludźmi światowymi nieraz słyszę uszczypliwe uwagi i szyderstwa względem mego wyznania, lecz nie wiele mnie to oburza ani zniechęca, przeciwnie dumny jestem że mogę cierpieć dla Prawdy i dla Pana.

Kończąc te kilka słów życzę Wam bracia wszelkich łask Bożych, załączając Wam wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie.

Brat w Chrystusie JAN K.

## SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY

### Vol. XIX — Rok 1940

#### Styczeń — No. 1

|                                                 |    |
|-------------------------------------------------|----|
| Pozdrowienia i życzenia noworoczne .....        | 2  |
| Rozmyślenia noworoczne .....                    | 3  |
| Duch zazdrości i zabójstwa .....                | 6  |
| Wzrost w łasce .....                            | 9  |
| Wolność chrześcijańska oparta na zasadzie ..... | 11 |
| "Zmacniaj się i mężnie sobie poczynaj" .....    | 12 |
| Echo z konwencji .....                          | 15 |
| Gdy spotkałem mego Pana (wiersz) .....          | 16 |

#### Luty — No. 2

|                                            |    |
|--------------------------------------------|----|
| Wielkie korzyści dzieł Bożych .....        | 18 |
| "Nie dał nam Bóg ducha bojaźni" .....      | 19 |
| "Przećże Mię prześladowasz?" .....         | 22 |
| Wejście do ziemi obiecanej .....           | 24 |
| Duchem pałający — Panu służący .....       | 27 |
| List z terenu wojny .....                  | 28 |
| "Boże bądź miłościw mnie grzesznemu" ..... | 29 |
| Odpowiedź brata Russella .....             | 30 |
| Echa z konwencji .....                     | 31 |
| Roczne sprawozdanie finansowe .....        | 32 |

#### Marzec — No. 3

|                                           |    |
|-------------------------------------------|----|
| Uroda majętności .....                    | 34 |
| Dary i wezwania dla Izraela .....         | 35 |
| "Swarliwym odda gniew" .....              | 38 |
| Zła niewiasta i słaby mężczyzna .....     | 42 |
| Upadek Jerycha .....                      | 45 |
| Prawdziwy chrześcijański liberalizm ..... | 46 |
| Odpowiedź brata Rupssella .....           | 46 |

#### Kwiecień — No. 4

|                                           |    |
|-------------------------------------------|----|
| "Maż boleści" .....                       | 50 |
| Wielkańcowa krew pokropienia .....        | 51 |
| "Ona uczyniła co mogła" .....             | 53 |
| "Sędni" drugich miłujcie uprzejmie" ..... | 59 |
| Odpowiedź na nadesłane pytania .....      | 60 |
| Odpowiedź brata Russella .....            | 62 |
| List z Polski .....                       | 63 |

#### Maj — No. 5

|                                               |    |
|-----------------------------------------------|----|
| Gniew .....                                   | 66 |
| Dla nas Orędownik, dla świata Pośrednik ..... | 67 |
| Czystość serca ważniejsza niż znajomość ..... | 74 |

|                                        |    |
|----------------------------------------|----|
| Kaleba nagroda .....                   | 76 |
| "Czas abyśmy się ze snu ocucili" ..... | 78 |
| Ogień dnia Pańskiego .....             | 79 |
| List z Polski .....                    | 80 |
| Planowane konwencje .....              | 80 |

#### Czerwiec — No. 6

|                                                             |    |
|-------------------------------------------------------------|----|
| Najzacniejsza droga .....                                   | 82 |
| Przypisanie i zastosowanie ludzkich praw naszego Pana ..... | 83 |
| "Panie naucz nas modlić się" .....                          | 87 |
| Trwanie u mety .....                                        | 91 |
| Miasta ucieczki .....                                       | 93 |
| Wznowienie przymierza w Izraelu .....                       | 93 |
| Odpowiedź brata Russella .....                              | 94 |
| Echo z konwencji i zawiadomienia .....                      | 96 |

#### Lipiec — No. 7

|                                       |     |
|---------------------------------------|-----|
| Najzacniejsza droga .....             | 98  |
| Okup i jego zastosowanie .....        | 99  |
| Wąska droga do żywota wiecznego ..... | 103 |
| Przygotowanie do Królestwa .....      | 109 |
| Odpowiedź brata Russella .....        | 111 |
| Echa z konwencji .....                | 111 |
| Zawiadomienie o konwencji .....       | 112 |

#### Sierpień — No. 8

|                                   |     |
|-----------------------------------|-----|
| Najzacniejsza droga .....         | 114 |
| "Dam Cię za przymierze" .....     | 115 |
| Bój z pokusami .....              | 117 |
| Powołanie do wyższej służby ..... | 124 |
| Odpowiedź brata Russella .....    | 127 |
| Echo z konwencji .....            | 127 |
| List z Polski .....               | 128 |

#### Wrzesień — No. 9

|                                                 |     |
|-------------------------------------------------|-----|
| "Miłość jest długo cierpliwa" .....             | 130 |
| Zboczenie do ciemności zewnętrznych .....       | 131 |
| Skłanianie naszych uczuć ku niebu .....         | 133 |
| Kapernaum aż do nieba wywyższone .....          | 137 |
| Pastor Russell nie był założycielem sekty ..... |     |
| "Świadkowie Jehowy" .....                       | 140 |
| Oczyszczenie synów Lewiego .....                | 142 |
| Echa z konwencji .....                          | 143 |

#### Październik — No. 10

|                                              |     |
|----------------------------------------------|-----|
| "Miłość jest dobrotliwa" .....               | 146 |
| "Chrystus w was nadzieja onej chwały" .....  | 147 |
| Jakiem jest prawdziwe człowieczeństwo .....  | 149 |
| Niewiasta stosowna pomoc dla mężczyzny ..... | 152 |
| Przebaczenie grzechów .....                  | 156 |
| Listy z Polski .....                         | 159 |
| Echa z konwencji .....                       | 160 |

#### Listopad — No. 11

|                                           |     |
|-------------------------------------------|-----|
| "Miłość nie zajrzy (nie zazdrości)" ..... | 162 |
| Obywatelstwo chrześcijańskie .....        | 163 |
| Głoszenie Ewangelii królestwa .....       | 167 |
| Bądźmy wiernymi (wiersz) .....            | 169 |
| Duch niezadowolenia .....                 | 170 |
| Przebaczenie grzechów .....               | 172 |
| Grzechy powszednie a śmiertelne .....     | 173 |
| Sprawa pielgrzymskiej obsługi .....       | 176 |

#### Grudzień — No. 12

|                                                   |     |
|---------------------------------------------------|-----|
| "Miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się" .....  | 178 |
| Boska i nasza miłość do świata .....              | 179 |
| Szczęśliwość niebiańska wyższa od ziemskiej ..... | 180 |
| Wytrwałość ostateczną próbą .....                 | 186 |
| Odpowiedź brata Russella .....                    | 191 |
| List z Szwajcarji .....                           | 191 |
| Spis artykułów z całego roku .....                | 192 |